

**Znieważanie kibiców, robienie scen na boisku, kłótnie w szatni i nigdy nie przetrwane wykluczenia. Claudio Ranieri, poza tym, że musi postawić na nogi rozbitą taktycznie i fizycznie zespół, musi też być psychologiem w Trigorii, która wydaje się być coraz większą beczką prochu. Ostatni epizod nerwowości, który przywrócił trenerowi z Testaccio na myśl kłótnię między Perottą i Vucinicem w meczu z Sampą, miał miejsce między pierwszą i drugą połową spotkania Spal-Roma, jak podało *Il Messaggero*.**

Bohaterem był po raz kolejny Edin Dzeko, który przy tej okazji skonfrontował się ze Stephanem El Shaarawym. Faraon został wykluczony przez Ranieriego po zakończeniu pierwszej połowy i ten wybór mu się nie spodobał. Jednak kłótnia między dwójką najbardziej bramkostrzelnych napastników jest tylko ostatnim epizodem kryzysu i nerwów, których nigdy nie krył i którymi nigdy nie zarządził klub. Od początku sezonu ciężko jest wymienić wszystkie wybuchy nerwów Dzeko i kolegów. To wynik frustracji spowodowanej wieloma porażkami i nigdy nie przetrwanym systemem taktycznym? Być może, ale kryją się za tym również powody osobiste. Szatnia senatorów nigdy nie przyswoiła niektórych młodych graczy i są sytuacje z kontraktami (Dzeko właśnie na pierwszym miejscu), które nie satysfakcjonują niektórych graczy. Bośniak stał się bohaterem i nie z powodu goli (czy przynajmniej nie tylko) w meczach z Fiorentiną, Frosinone i Spal. We Florencji kłócił się mocno z Cristante w związku z niektórymi błędnymi ruchami pomocnika. Kłótnia trwała kilka sekund i kulminacją była czerwona kartka dla Edina za protesty pod adresem sędziego. Zmienił się stadion, gorączka wzrosła. We Frosinone Dzeko kłócił się z połową świata, wliczając kapitana De Rossiego, a tamtejsi kibice ciągle go obrażali. Przynajmniej przy tej okazji, za słowami poszły czyny (dwa gole) W Ferrarze to samo: kłótnie z kolegami, wyzwiska ze strony kibiców rywala i tym razem brak dobrego zakończenia. Przeciwnie. W meczu Roma-Genoa z poprzedniego sezonu Edin krzyczał z kolei na Florentiego, który nie podał mu na sytuację sam na sam w polu karnym. Błąd Alessandro był ewidentny, reakcja Dzeko także. Po zakończeniu meczu napastnika musieli zatrzymać Kolarov i Strootman. Jednak Dzeko nie jest sam w tej grze humorów. W rewanżowych derbach Pastore źle przyjął wykluczenie i kłócił się głośno z Di Francesco. Luca Pellegrini cisnął koszulką o ziemię po czerwonej kartce w Cagliari, Kluivert i Karsdorp źle przyjęli wykluczenie z Realem Madryt i doszło do furii Di Francesco w szatni.

Sprawy boiskowe, można by powiedzieć. Nie, bowiem niektórzy gracze Romy użyli też niewłaściwego języka również pod adresem kibiców winnych zbyt przesadnej krytyce w sezonie, mówiąc lekko, rozczarowującym. Pierwszym który zareagował na krytykę był Lorenzo Pellegrini, który po голу w derbach, zdobytym piętą, nasłuchiwał kibiców z dłońmi za uszami. Dalej doszedł show Kolarova. Serb na stacji Termini odpowiedział kibicowi, który prosił o przebudzenie się przed meczem z Fiorentiną w Coppa Italia: "*Obudzić możesz swoją matkę*". Kilka metrów dalej dawkę zwiększył Manolas. Kolarov nigdy nie przeprosił i narodziła się polemika na odległość z ultrasami po ukłonie (kontrowersyjnym?) obrońcy po голу z Chievo w Weronie. Jednak w tyle nie są też dyrektorzy: Monchi na lotnisku w Porto zareagował tak w kierunku kilkunastu kibiców: "*Za pół roku zmierzę się z każdym z was jeden*

na jednego, zobaczmy. Zobaczymy kto będzie miał rację". Również Nzonzi rzucił coś po francusku, ale nikt z kibiców nie zrozumiał.

Nerwy wewnątrz, ale też poza Trigorią. Od początku sezonu zwolnieni zostali: lekarz Del Vescovo, fizjoterapeuta Stefanini i oczywiście Di Francesco. Dymisję złożyli też były CEO Gandini i dyrektor handlowy Danovaro. Pożegnania obyły się bez zbytnich uśmiechów. Jednak pożegnanie, które wywołało najwięcej polemiki dotyczy Monchiego, który wywołał pojedynek na odległość z Jamesem Pallottą. Hiszpan powiedział, że odszedł z Romy "z powodu różnic z prezydentem". Na odpowiedź z Bostonu nie trzeba było czekać. Jest prawdopodobnym, że dojdzie do tego samego jeśli chodzi o Di Francesco, gdy tylko nie będzie już zarejestrowanym pracownikiem Giallorossich (chce go Fiorentina).

A kierownictwo? Najwyraźniej nie zrobiło niczego. W tym sensie że nie pojawiło się żądanie publicznych przeprosin jak stało się dla przykładu w Milanie po kłótni między Kessie i Biglią. Pallotta nawet wspierał Kolarova w wywiadzie zapraszając kibiców do "wyzywania mnie, nie Aleksandara". Żadnych kar czy też przynajmniej nie ma komunikatów o takowych. Aktualne są wypowiedzi Zemana sprzed kilku lat, gdy Czech mówił, że w "Trigorii nie ma reguł". Od policzka Osvaldo wymierzonemu Lameli przez nocne wypadki Nainggolana i Peresa przez kłótnie między Perottim i Manolasem w 2017 roku na treningu, wiele było epizodów, które powinny doprowadzić do innych środków kar. Być może o to prosi też El Shaarawy. Tego powinni też żądać kibice Romy.

Autor: abruzzo